

Z LECZNICTWA LUDOWEGO W ŁOWICKIEM

(LA MÉDECINE POPULAIRE DANS LE DISTRICT DE ŁOWICZ.)

W pojęciu ludu łowickiego, zwłaszcza starszego pokolenia, choroby powstają z przyczyn następujących: z namorzenia, z naprzykrzenia, z napatrzania, z poderwania, z podźwigania, z zaziębnienia, z dobra woli, z urzeczzenia. Czoło nazywają łysina. Tył głowy — telek. Organa wewnętrzne — wąpiał. Płuca — letkie. Łydki — prosiaki, albo ryby. Stopy — łapy.

W gabinecie lekarza: ¹⁾ „Moja żona była substelna, że nie mogła wejść we drzwi, a teraz znikczemniała.

Kiedy miałam swoje czasy, poszłam z przedzionami we wodę i zaziębiłam się. A może ta choroba przyszła z nadmorzenia, bo ciężko zległam na małe; od obrząśnięcia macicy teraz jest rozjankorzona, no bo wiadomo, że jak się macica poruszy, to wszędzie wlezie, nawet w każdy palec, jakby igłą kłuł. Boli me na spodku. Wdółku gwestuje. Wątroba gnije.

Czy mam się rozebrać do piekna, przecie pan się tam wstydzić nie bandzie“.

Mężczyźni mówią: „ojcowizna boli, macica mi się obsunęła, macica mi się wystawiła do gardła“. Lekarz: „gdyby mężczyzna miał macicę, to rodziłby“. Na to „kwardy“, stary Księżak: „Jeno, pewno tak“. Ale w głębi duszy myśli jak dotychczas.

Przyszli do lekarza z chłopcem: „Konfesji dostał (konwulsji), za łysinę oczy zapłyneły. Jadówki go obsiadły (wrzodziańki). Łońskiego roku miał osypkę (liszaje), a teraz ośpice (duże krosty), róże (ropiejące wyrzuty). Morduje go dychawica (kaszel), a i suchy ból, co to niewiada jak przyjdzie i jak odejdzie“.

W aptece. Wstydzi się powiedzieć głośno: proszku od pcheł, pas rupturowy, świerzba. Ciężę panny trzymając w sekrecie, mówią: szła przez wodę, zaziębiła się, reguł się zatrzymał. Zległa kobieta na małe. Chodzi nie sama. Zepsuła się. Nie mają zaufania do lekarstw, pitych łyżką, raczej woleliby wypić całą butelkę, bo to już prędzej nada; również zaufania nie mają do proszków, pigułek, wierzą w plastry, maści, nadewszystko w smarowanie.

Notatki żądań w aptece p. Tyłmana w Łowiczu styczeń r. 1933.

Arcyposada	arcyposada	środek ściągający i gojący.
Badziaga, badiaga	gąbka rzeczna	od artretyzmu i reumatyzmu.
Borsucze sadło	żądata	od chorób płucnych i ran.
Bobkowa maść	maść aromatyczna ung. Aromaticum	maść rozgrzewająca.

¹⁾ Podaje bardziej charakterystyczne, gwarowe wyrażenia.

Czarcie łajno	assafetyda	kadzą bydło od uroku. środek przeczyszczają- jący.
Helios	Aloes	od poruszenia macicy. od boleści. na niemoc. od febry.
Krople maciczne białe	spirytus aromatyczny	
Krople na ścisiki	krople Inoziemcowa	
Krople od namorzynia	walerjana emp.	
Krople Ś-go Wojciecha	chinoidini	
Krople Zduńskie (od wsi Zduny)	krople króla Duńskiego	od kaszlu.
Kamień od ciągów	Lapis Haematidis	od wysiłku fizycznego. na macicę dla kobiety.
Korzeń gałgana	radix galange	
Krople śmiertelne z tru- pią głową	kreozot	od bólu zębów. od bólu gardła, od za- ziębienia. od reumatyzmu. od ognipióru, wyrzu- tów. na oczy w stanie za- palnym i od wyrzu- tów. leczą oczy w stanie za- palnym i ropnym. leczą przeziębienia. leczą reumatyzm. przeciw gorączce, bó- lom głowy.
Kalafiorek	kali chloricum	
Latawiec	amonjak lotny	
Maść pryncypałowa pti, pti	maść rtęciowa biała	
maść łysiatka	maść rtęciowa żółta	
Olejek miętusowy	tran	
Olejek lukowy	olejek szalejowy	
poddelak	opodeldok	
Oceł siedmiu złodziei	oceł aromatyczny	
Oceł siedmiu braci śpiących		
Srebrnik	tysiącznik	od chorób żołądka. na przeczyszczenie dla ludzi.
Sól gorzka	sól gorzka, glauberska	
	Collyrium woda sza- franowa	od zapalenia oczu.
Woda żółta na oczy	woda utleniona	środek dezynfekujący.
Woda uklejona, klejo- na woda	woda kamforowa	od bólu głowy.
Woda uśmierzająca	kwas borny	
Zborniak	żądata	od wrzodów.
Zajęczy skrom	pomadka do ust czer- wona	
Maść na ustroje	smoczek	
Pojok, sysok, cycek		

Na wsi. „Od pięćdziesięciu lat zaczęło ustawać, ale szli przed słońca wschodem do bieżącej wody i obmywali się, to miało być skuteczne od chorób. Jak człowiek miał zimno, to nad chorym garnek tłukli, to się złąkł, krew miała się w nim poruszyć i miało ustać.

Od ścisiku, to już wyszło z mody, ale było, było, — obcierali koszulą. Jak dzieci rodziły się ze znakami, to obcierali koszulą po umarłym“. Czasy obecne wśród starszych: „Jak sie macica rozigra, to mogłaby

zadusić, bo idzie zupełnie pod gardło; na uspokojenie macicy najpewniejszy sposób: skórkę chleba razowego rozmoczyć, trzy świeczki malutkie, woskowe wsadza się w te skórki chleba, zapala się, kładzie się na brzuchu, na samym pępku, zapala się świeczki, nakrywa się szklanką grubą, świeczki zgasną a szklanka wciśnie się w brzuch i będzie stać póki sama nie odpadnie, nie odrywać, bo z macicą zrobi się niedobrze, a jak sama odpadnie, to macica wróci na swoje miejsce, to obciągnie się, bo jej się należy być koło pępka, to jest w swojej porze, jak jest gdzie indziej, dokucza człowiekowi“. „Jak urok ściśnie“, mówi inna, „to trzeba umierać, bo urok to nie do wytrzymania! Ja w to wierze, bo to jest prawda, to od starych ludzi. Ja zaraz uroku zbywam, bo jestem sama przekonana, że to prawda. Jak urokie zbyć: jak ma owijkę w bucie, owijkę się zdyma, przezegna się chorego i po twarzy obciera na dół po trzeci raz i pfu na psa urok się mówi. To jest prawdziwe słowo, to jest prawda, ale księdzu się nie mówi, nie mamy tego za grzech, bo się chorego uzdrowi, uroku się zbędzie.

Czarownice, to chyba nie prawda, dawniej tak glindziwały ludzie, ale to chyba nie prawda. W gusła nijakie nie wierze, ale som takie, co wierzą, dyc prawda, że wierzą“.

O śmierci mówią z całym spokojem.

Mąż kupić ma żonie ciężko chorej lekarstwo, ale dowiedziawszy się, że ma drogo kosztować, nie kupuje, „a niech ta zamrze, na nic się zda“. Wychodzą z apteki bez słowa protestu z jej strony.

Wychodzą od rejenta, akt oddania dzieciom gruntu zakończono, ojcu przyznano alimenty, ojciec chce kupić sobie buty, „tatulu“, mówi córka, „kupta sobie gromnice, bo przecie niedługo zamrzeta!“. „Bogać prawda, jeno pewno tak“ i kupuje gromnicę.

Łowicz.